

NORDIC WALKING PRZY WIGWAMIE



Zielone pola przecięte wstęgami drózek, czerwone lasy naokoło, gdzieś tam domostwa schowane za drzewami - to piękne krajobrazy kraszewickiej gminy. Aż chce się tu być i nie tylko być, ale i chodzić...

W niedzielny ranek i przedpołudnie (27 czerwca) w Jeleniach, przy leśniczówce „Wigwam” zorganizowano już po raz drugi imprezę Nordic Walking. Spotkanie pod hasłem „Wigwamy - opowieści indiańskie” zgromadziło tu ponad 140 miłośników „marszu z kijkami”, którzy dotarli niemal z całej Polski - Ostrowa, Kalisza, ale i Katowic, Bełchatowa, Łodzi czy Kielc.

Strażacy z Kuźnicy Grabowskiej zadbali o bezpieczeństwo, a organizatorzy - gmina Kraszewice oraz kaliski Klub sportowy Kalisia Nordic Walking Team - o to, aby zabawa w ten piękny słoneczny dzień sprzyjała relaksowi, wycoczynkowi i ruchowi! Prowadzący z entuzjazmem witali uczestników przybywających w to malownicze miejsce. Krótkie przywitania przybyłych przez współorganizatora i gospodarza zarazem, wójta gminy Kraszewice, Konrada Kuświka, potem wspólna rozgrzewka i... w teren!

Na wytrwalszych i bardziej wprawionych miłośników nordic walking

czekała trasa 8-kilometrowa, zaś dla osób, które nie chciały „rzucić się na głęboką wodę” oraz dla dzieci z oddziałów specjalnych w Jeleniach, działających przy Szkole Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej, przygotowano nieco krótszą trasę. Maszerowano wokół „jelenich” stawów, oczywiście wszystkie w „indiańskich rytmach” (i strojach!). Organizatorzy nie zapomnieli o konkursach - był „rzut jajem bizona”, „konkurs o medal wodza mocnego kolana” czy „na odtańczenie tańca indiańskiego ducha”, nie zabrakło przekąsek i kawy dla pobudzenia, ale przede wszystkim - jak



zgodnie mówią organizatorzy i uczestnicy - bardzo fajnej atmosfery!

Na uczestników konkursów czekały dyplomy, medale i nagrody. Co ważne, dobrą zabawę połączono z akcją charytatywną - zbierano pieniądze dla dzieci z oddziałów specjalnych - licytowano m.in. opony, które pomalowała jedna z dziewczyn z Kalisia Nordic Walking Team.

Obcy jak najwięcej takich kolorowych, w-

kacyjnych inicjatyw z aktywnością fizyczną w tle.

S.M. Szmatuła

Pomysły
na kuchnie

DASZCZYK

Salon pokazowy - Myje 6
62 730 02 26

Baszta ProgFest SUPLEMENT już za nami

Odbywający się 25 czerwca Festiwal Rocka Progresywnego Baszta ProgFest SUPLEMENT, po raz kolejny zgromadził na dziedzińcu ostrzeszowskiej baszty dużą grupę miłośników rockowego grania i po raz kolejny spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Tego nam brakowało! Zapewne zasługa w tym jednak nie tylko tęsknoty za wszelką muzyką na żywo (po trwającym blisko rok zamknięciu), ale przede wszystkim - zaproszonych do Ostrzeszowa znakomych zespołów świetnie poruszających się w klimatach progresywnego rocka i doskonale wiadających muzyczną energią.

Nowoczesne, energetyczne, ale i momentami melancholijne brzmienia olsztyńskiego Frontal Cortex z charakterystycznym dla tego gatunku wokalem, bardziej klasyczne rockowe granie Beyond The Event Horizon zaskakujące różnorodnością dźwięków

i serwowanego klimatu (prosto ze stolicy Wielkopolski) czy wreszcie mocne, mroczne i niesamowicie klimatyczne ATME - to właśnie oni zagraли dla nas w piątkowy wieczór.

Brawa należą się nie tylko artystom, ale i organizatorom (Stowarzyszenie InnoQtura i OCK), którzy w czasach, gdzie często stawia się na sztuczne i wyglądownie brzmienia, po raz kolejny umożliwili fanom z całej Polski (pod basztą dotarło sporo entuzjastów dobrej muzyki spoza Ostrzeszowa i najbliższych okolic) spotkanie, i to, co warte podkreślenia - nieodpłatnie, z ambientną muzyką w klimacie, który udzielał się niezależnie od codziennych muzycznych preferencji słuchaczy. I o to chodzi.

Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję rockowego grania w Ostrzeszowie! (ms)

POŚRÓD DRZEW TENORÓW TRZECH



Sobotnie popołudnie w parku, pośród starych drzew, kwitnących kwiatów i śpiewu... trzech tenorów. Czyż można sobie wyobrazić

piękniej spędzony czas? Takie cudowne okoliczności muzyczno-przyrodnicze to zasługa burmistrza oraz Centrum Kultury

w Grabowie, którzy 26 czerwca zorganizowali w parku miejskim koncert, na który zaproszono mieszkańców miasta. Zaś gośćmi specjalnymi byli trzej znakomici tenorzy: Bartosz Kuczyk, Mirosław Niewiadomski i Mariusz Mario Ruta, oferujący publiczności najpiękniejsze operetkowe arie oraz przeboje znane i śpiewane pod każdą szerokością geograficzną.

Panowie-tenorzy rozpoczęli od wyznania miłości wszystkim brunetkom i blondynkom. W duchu miłosnych uniesień utrzymana była też aria z operetki F. Lehara „Twim jest serce me”. Spośród hitów muzyki rozrywkowej na czoło wysunęły się przeboje Elvisy Presleya: „Always On My Mind” oraz „Can't Help Falling In Love”, wykonane

przez Mirosława Niewiadomskiego. Ale były też inne znane piosenki - z różnych epok i w różnych muzycznych stylach. Wszystkie niezwykle lubiane, a przez to też podchwytne przez publiczność, wypełniającą po brzegi „operę parkową”. Pośród drzew niesły się takie przeboje, jak „Marina”, „Volare”, „Delilah” i piękny, znany z wielu interpretacji utwór L. Cohena - „Hallelujah”.

Gdy mówimy „trzej tenorzy”, zaraz na myśl przychodzi pieśń neapolitańska „O sole mio”, śpiewana przed laty przez najsłynniejszych tenorów świata. Nie mogło jej zabraknąć na grabowskim koncercie. Tak się złożyło, że dźwięki tej pięknej piosenki przywiodły na koncert nowożeńców, którzy całkiem spontanicznie zaczęli tańczyć przed parkową sceną. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że na chwilę skradli show śpiewakom. Ale tenorzy tym się nie przejęli, a nawet zaintonowali na cześć młodej pary „Sto lat!”, odśpiewane przez całą widownię.

Zaraz potem miłośników operetki porwała wiązanka najpiękniejszych



arii Johana Straussa. Nie trzeba dodawać, że z artystami śpiewali niemal wszyscy, bo jak tu nie dać się porwać muzyce, gdy słyszy się refren: „Wielka sława to żart, księżę błazna jest wart...”, jak nie śpiewać, gdy „W rytm walki serca śpiewa”? Choć trzeba zauważyć, że

u niektórych osób, śpiewało serce, śpiewała dusza, lecz usta milczały. Publiczność bawiła się równie dobrze przy meksykańskiej piosence „Cielito Lindo”, śpiewanej w różnych językach świata - w Polsce znanej jako „Kto handluje, ten żyje”. Humor nie opuszczał również artystów, a szczególnie prowadzącego koncert

Bartosza Kuczyka. Na finał śpiewacy jeszcze do Grabowa powrócą. Tym bardziej że zawsze w mieście nad Prosną są oczekiwaniymi gośćmi, a „opera parkowa” kusi zielenią i cieniem drzew.

Coś mi się zdaje, że ci artyści jeszcze do Grabowa powrócą. Tym bardziej że zawsze w mieście nad Prosną są oczekiwaniymi gośćmi, a „opera parkowa” kusi zielenią i cieniem drzew.

K. Juszczyk

MURAL KU PAMIĘCI TWÓRCY „GAZETY OSTRZESZOWSKIEJ”

W roku 2019 obchodziliśmy 100-lecie wydania pierwszego numeru „Gazety Ostrzeszowskiej” - najciekawszej kroniki życia społecznego i kulturalnego

Ostrzeszowa i okolic lat międzywojennych. Jej twórca i redaktor - Marian Malinowski - został teraz upamiętniony na muralu. Pokażne wymiary dzieła (7,5x10 m) budzą coraz większe zainteresowanie przechodniów idą-

cych ul. Piastowską. Mural powstał z inicjatywy prawników Malinowskiego - Grzegorza i Tomasza Kosmałów, wspartej przez Stowarzyszenie ROD Wieża 2016 oraz dofinansowanie miasta i gminy Ostrzeszów.

Już od kilku lat myśleliśmy o muralu, lecz zawsze pojawiały się jakieś przeszkody, ale kiedy w zeszłym roku zobaczyliśmy, jak w Ostrzeszowie powstawał mural na budynku kina, który ciekawie wpisuje się w miejski krajobraz, zdecydowaliśmy, aby również tutaj coś podobnego zrobić - mówi Grzegorz Kosmała. - W wielu miastach możemy podziwiać

mniej lub więcej murale, choćby w niedalekiej Bukownicy od kilku lat mamy mural upamiętniający Powstanie Wielkopolskie. Z początku myśleliśmy o jakiejś reklamie związanej z fotografią, ale to byłoby za proste. Stulecie „Gazety Ostrzeszowskiej” sprawiło, że inspiracją do projektu muralu stała się postać Mariana Malinowskiego oraz zdjęcie z roku 1942, przedstawiające naszego pradziadka z wnuczką Marysią.

Historia tej fotografii jest bardzo ciekawa - odnaleziono ją dopiero w 2017 r. w lwowie niedaleko Mińska Mazowieckiego, w poszyciu dachu, podczas rozbioru domu rodzinnego państwa Sabaków. Okazało się, że rodzina ta razem z Malinowskimi zamieszkiwała w tym domu podczas wojny. Znalaziono wtedy również inne dokumenty dotyczące M. Malinowskiego, z których dowiadujemy się, że był

litografem i fotografem prowadzącym drukarnię w Ostrzeszowie, gdzie wydawał „Gazetę Ostrzeszowską”.

Autorem muralu jest artysta z Sannoka - Arkadiusz Andrejkow. Grzegorz Kosmała widział kiedyś w telewizji program, w którym mówiono o nim w związku z pracami nad projektem „Cichy Memoriał”, gdzie tworzył malowidła, tzw. deskale, na starych bieszczadzkich stodołach. Tą twórczością zainteresował Grzegorza, który uznał, że lokalny temat, choć ostrzeszowski, zaciekałaby plastyka.

Najpierw szukałem kogoś z artystów z naszego regionu, lecz nie udało się znaleźć takiej osoby - mówi G. Kosmała. - Wtedy postanowiłem skontaktować się z Andrejkowem. Powiedziała mu, że Ostrzeszów jest fajnym małym miasteczkiem w południowej Wielkopolsce, i to go zaciekało. Z początku nie miał czasu,

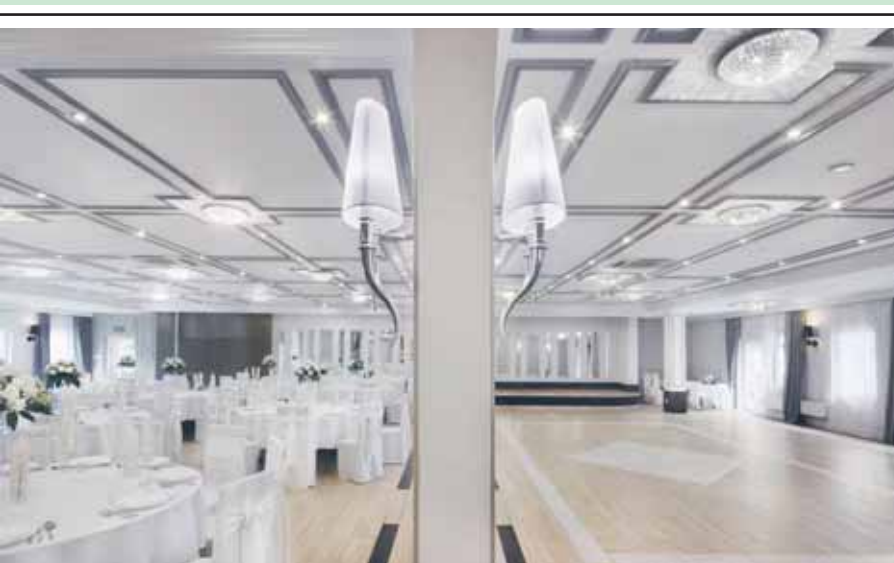
lecz przesunął mi się termin jednej realizacji i potwierdził, że na parę dni może przyjechać. A że namalował dotąd kilkadziesiąt murali, wystarczyły trzy dni, by powstał ten nasz, ostrzeszowski. Kiedy przysłał pocztą farby potrzebne do tego dzieła, już byłem pewien, że przyjedzie.

Mamy zatem w Ostrzeszowie kolejny, ciekawy mural, nawiązujący do historii i kultury miasta. Mówi o tym także nazwa grantu, z którego miasto pokryło część kosztów: Podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. Dlatego też do ściany z muraliem przytwierdzona zostanie tabliczka z kodem QR, za pomocą którego można będzie wejść na stronę stowarzyszenia WIEŻA 2016 i znaleźć tam pełną informację nt. „Gazety Ostrzeszowskiej” wydawanej w latach 1919-1939 oraz numeru okolicznościowego Gazety, wydanego na 100-lecie,

w 2019 r., jak też zapoznać się z biogramem redaktora Malinowskiego.

Tak oto historia spleta się ze współczesnością, przy okazji zdobyciu ostrzeszowskie ulice.

K. Juszczyk



Cegielki

Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacja stolików w restauracji: 609 609 225 oraz 609 609 240

Szklarka Myślińska 101
www.facebook.com/cegielkiWLesie

Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Krem z marchwi, roladki drobiowe w kremowym sosie śmietankowym, kluski, zestaw surówek.

POSZUKUJEMY DO PRACY W WEEKENDY OSÓB DO OBSŁUGI KELNERSKIEJ.

Uczniów szkół ponadgimnazjalnych, studentów oraz osób do 40 lat. Praca na umowę zlecenie.

Wynagrodzenie wypłacamy zaraz po każdym weekendzie.